

Cyfrowa medycyna

Rozmowa z dr. Leszkiem Markuszewskim, dyrektorem Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralnego Szpitala Weteranów w Łodzi

Jest pan kontynuatorem tradycji szpitala o wieloletniej tradycji. Czy cię pana poprzedników to obciążenie, czy motywacja?

To prawda. Szpital im. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi to prawie 70 lat tradycji – powstał w 1937 r. Przez ponad pół wieku był związany z Wojskową Akademią Medyczną. W tym czasie był ikoną regionu i polskiej medycyny, a przez cały ten okres wyznaczał kierunki rozwoju polskiej myśli medycznej. Obecnie jest największym szpitalem klinicznym Uniwersytetu Medycznego, dysponuje znakomitą kadrą medyczną i ogromnym zapleczem diagnostyczno-terapeutycznym. To wielki potencjał do wykorzystania. Pragnę podkreślić, że staram się czerpać z doświadczeń najlepszych, a dawne sukcesy działają

na mnie mobilizująco. Ale nie mam kompleksów związanych z moimi poprzednikami. Realizuję własną, autorską wizję zarządzania tą placówką i – sądząc po dotychczasowych wynikach – nie jest to zły pomysł. Jeśli przy okazji udaje mi się kontynuować pewną strategię zorientowaną na sukces i wpisywać się w tę znakomitą, wieloletnią tradycję, to tym lepiej.

Jeszcze niedawno szpital był w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. Jak udało się doprowadzić do ustabilizowania jego budżetu?

Rzeczywiście, kiedy w październiku 2002 r. obejmowałem stanowisko dyrektora szpitala, warunki, które zastałem, nie napawały optymizmem. Przekształcenie placówki z wojskowej w cywilną bez wsparcia jakich-



„ Uświadamiam młodym lekarzom i pielęgniarkom, że w placówce, takiej jak nasza, można uprawiać medycynę na światowym poziomie „

„ Dzięki systematycznej kontroli realizacji bieżących zadań placówki i konsekwentnej dyscyplinie budżetowej, powoli wychodzimy na prostą „



fol. (2X) USK nr 2 w Łodzi

kolwiek instytucji czy środków zewnętrznych było sprawą ogromnie trudną, swoistym eksperymentem. Było to wyzwanie, które wymagało nowego podejścia w sferze zarządzania. Konieczne było dokonanie gruntownych zmian w mentalności personelu medycznego, przestawienie ludzi na tryb ekonomiczny. Oczywiście, istnieją osoby, z którymi trudno się współpracuje, ludzie żyjący wciąż w błogim przekonaniu, że medycyna z powodzeniem funkcjonuje w kompletnej próżni ekonomiczno-finansowej i nie wymaga znajomości choćby podstawowych zasad racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi, ale to, na szczęście, wyjątki. Mnie i mojemu zespołowi udało się wspólnym ogromnym wysiłkiem zracjonalizować wydatki we wszystkich aspektach działalności szpitala. Dzięki systematycznej kontroli realizacji bieżących zadań placówki i konsekwentnej dyscyplinie budżetowej, powoli wychodzimy na prostą.

Dług polskiej służby zdrowia szacowany jest na 16 mld zł. Wielu szpitali nie stać na przysłowiowe waciki. Jak udaje się panu wprowadzać placówkę w nową, cyfrową erę medycyny, czego przykładem jest zakup skanera Somatom Sensation 64 firmy Siemens?

Pierwszym czynnikiem umożliwiającym lub chociażby ułatwiającym inwestycje jest racjonalizacja wydatków, o której już mówiliśmy. Jestem wyznawcą zasady, iż nawet przy naj-

skromniejszym budżecie, przy odrobinie dobrej woli możliwe jest inwestowanie w zaplecze sprzętowe. Druga sprawa to kwestia priorytetów. Jeśli czynimy założenie, że placówka ma się rozwijać na miarę cyfrowej ery medycyny, to musimy podejmować pewne strategiczne decyzje o niezbędnych zakupach. Trzecia sprawa to przychylność, zrozumienie i otwartość takich firm, jak np. Siemens. I wreszcie ostatnie ogniwo – inwestycje nie byłyby możliwe bez życzliwości i wsparcia Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który jest naszym organem założycielskim, a także osób podejmujących strategiczne decyzje w resorcie zdrowia.

Infrastruktura techniczna to połowa sukcesu. Zgromadził pan zespół specjalistów oraz personel o najwyższych kwalifikacjach. Jak to się udaje w sytuacji, gdy ponad połowa studentów medycyny i szkół pielęgniarstwa planuje emigrację?

To prawda – świetnie jest pracować na sprzęcie najnowszej generacji, w przyjaznych, nowoczesnych wnętrzach, ale uważam, że główna siła placówki, którą kieruję – to ludzie. Ich oddanie, zaangażowanie i życzliwość. Mając taki potencjał, łatwiej jest osiągać sukcesy. Stawiam na młodych, zdolnych, pełnych energii – nie tylko utytułowana kadra profesorska z wieloletnim stażem stanowi o sile placówki. A jak zgromadzić taki zespół? Żeby kogoś zapalić, trzeba

Somatom Sensation

W Centralnym Szpitalu Weteranów w Łodzi otwarto niedawno pracownię tomografii komputerowej, która została wyposażona w skaner Somatom Sensation 64 firmy Siemens. Łódzki szpital dysponował już wcześniej pracownią tomografii komputerowej, ale działający w niej aparat reprezentował starszą generację urządzeń. Dziś placówka zyskuje nowe możliwości. Dzięki temu lekarze specjaliści będą mogli zaoferować pacjentom trafniejsze rozpoznanie chorób, a co za tym idzie – skuteczniejszą terapię. Skaner Somatom Sensation 64 pozwala bowiem na wykonywanie zarówno rutynowych, jak i wysoko specjalistycznych badań TK – będących w określonych przypadkach alternatywą dla czasochłonnej, kosztownej diagnostyki inwazyjnej, wśród których wymienić można m.in. badania naczyń wieńcowych serca. Tomograf zainstalowany w Łodzi jest najdokładniejszym tomografem w Polsce. Aparat został wyposażony w opcję Z-UHR umożliwiającą uzyskiwanie 0,24-milimetrowej rozdzielczości izotopowej, lepszej niż uzyskiwane przez jakikolwiek inny tomograf w kraju. Dzięki tej niezrównanej rozdzielczości można wykrywać zmiany chorobowe dotychczas niewidoczne lub trudne do wykrycia. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 2 im. WAM tomograf komputerowy służyć będzie do badań i oceny stanu naczyń całego ciała, w tym szczególnie naczyń mózgu, szyi, kończyn, a także do badań perfuzyjnych mózgu, pozwalających na wczesne wykrywanie udarów mózgu i łatwiejsze ich leczenie. Somatom Sensation 64 wykorzystywany będzie również do wykonywania wirtualnej endoskopii oraz wspomagania chirurgii szczękowej. Oprogramowanie aparatu pozwala również na fuzję obrazów diagnostycznych wykonywanych różnymi technikami: można połączyć np. obrazy z tomografii komputerowej oraz rezonansu, lub tomografii komputerowej oraz gammakamery, uzyskując w ten sposób kompleksową informację o stanie pacjenta. Nowy skaner został wyposażony w aplikacje służące do nieinwazyjnej diagnostyki kardiologicznej wykorzystującej najszybszy, 64-warstwowy system na świetle. Dzięki pełnej opcji kardiologicznej, naczyniowej i perfuzyjnej oraz rozszerzonemu do 70 cm polu widzenia aparat doskonale – zapewniając szybką i pewną diagnozę – sprawdza się w przypadku kompleksowych badań pacjentów w stanach nagłych. Z możliwości diagnostycznych nowego systemu skorzystać mogą nie tylko pacjenci szpitala – osoby leczone i hospitalizowane w oddziałach szpitalnych – ale również pacjenci innych ośrodków medycznych z regionu, skierowani na te specjalistyczne badania.

samemu płonąć. Ja uświadamiam wszystkim młodym lekarzom i pielęgniarkom, że w placówce, takiej jak nasza, można – jeśli tylko ma się dość zapału i wiary – uprawiać medycynę na światowym poziomie. Staram się zarażać mój zespół nowatorskim spojrzeniem na wyzwania medycyny XXI wieku i zachęcać do kreowania nowych wartości. A skoro wciąż chcą ze mną pracować, to może moje metody motywacji się po prostu sprawdzają?

W szpitalu wykonano wiele rzadkich w skali kraju zabiegów. Jak widzi pan przyszłość placówki, którą pan kieruje?

To prawda – tylko w ostatnim okresie wykonaliśmy kilka pionierskich zabiegów, z których jesteśmy naprawdę dumni. Za dwa spośród nich zostaliśmy wyróżnieni przez łodzian I nagrodą w plebiscycie *Łódź Sukcesu*. Nie przesadzę, jeśli powiem, że to elitarna

placówka, która łączy dwa ważne aspekty działalności medycznej – kształcenie studentów i rozwój naukowy oraz pełną wrażliwość i dbałość o pacjentów na dobrym, europejskim poziomie. Myślę, że nie ma odwrotu z tej drogi, a wierzę, że wiele jeszcze przed nami. Będziemy kontynuować działania restrukturyzacyjne zarówno w sferze organizacyjnej, gospodarowania majątkiem, jak i medycznej. Będziemy pracować nad podwyższeniem komfortu pobytu pacjentów w naszym szpitalu, jak również standardu udzielanych świadczeń. Będziemy wdrażać najnowsze technologie i inwestować w kapitał ludzki. Liczę, że wszystkie te plany, w połączeniu z odpowiednią dawką energii i determinacją, pozwolą się szpitalowi naprawdę intensywnie rozwijać zwłaszcza, że jesteśmy jedynym w Polsce Centralnym Szpitalem Weteranów.

Rozmawiał JS